

DALEKO OD SEJMU. TERYTORYALNY SKŁAD REPREZENTACJI PARLAMENTARNEJ W POLSCE

Jarosław FLIS¹, Jakub KRUPA²

¹ Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

² Centrum Badań Ilościowych nad Polityką Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie
Uniwersytet Vizja w Warszawie

ABSTRAKT

W artykule przeanalizowano zróżnicowanie terytorialne składu reprezentacji parlamentarnej w Polsce w latach 2011–2023, koncentrując się na miejscu zamieszkania deklarowanym przez kandydatów na posłów i senatorów. Punktem wyjścia była obserwacja rosnącego udziału w Sejmie kandydatów z terenów zurbanizowanych względem reprezentantów pozostałych obszarów.

Celem artykułu jest ustalenie, z czego wynika rosnąca dysproporcja w społecznym składzie reprezentacji parlamentarnej w Polsce w latach 2011–2023. Zastosowano analizę porównawczą składu Sejmu i Senatu oraz kandydatów do tych organów, a także analizę ilościową opartą na danych publikowanych przez Państwową Komisję Wyborczą.

Wyniki wskazują, że struktura reprezentacji parlamentarnej pozostaje wrażliwa na odmienne reguły instytucjonalne, niezależnie od profilu ideowego partii politycznych czy ich pozycji w systemie politycznym. Istotna jest jednak wielkość samej partii, a dokładniej liczba zdobytych przez nią mandatów.

Słowa kluczowe: reprezentacja parlamentarna, system wyborczy, zróżnicowanie terytorialne, listy otwarte

WPROWADZENIE

Posłowie i senatorowie są zgodnie z polską konstytucją „przedstawicielami Narodu” (art. 103). Nie znaczy to jednak, że cały naród pragną reprezentować z równym zapałem. Człowiek to gatunek terytorialny (Nijakowski, 2004), dlatego przestrzenna bliskość ma

Jarosław Flis, <https://orcid.org/0000-0002-2492-3729>

Jakub Krupa, <https://orcid.org/0000-0003-3516-047X>

✉ jaroslaw.flis@uj.edu.pl, jakub1.krupa@uj.edu.pl

niewątpliwie znaczenie przy wyborze priorytetów przez parlamentarzystów. W artykule bazującym na ustaleniach nauk politycznych i socjologicznych spróbowano odpowiedzieć na pytanie, jak wygląda i jak się zmienia społeczny skład parlamentu, jeśli wziąć pod uwagę miejsce zamieszkania kandydatów. W pierwszej kolejności odwołano się do wyników już przeprowadzonych analiz i rozważań, następnie przedstawiono metodologię badań własnych autorów, zaprezentowano ich wyniki i podjęto próbę wyjaśnienia zaobserwowanych zjawisk.

15 października 2023 r. odbyły się wybory parlamentarne, w których wyłoniono 460 posłów i 100 senatorów. Szczegółowe zasady ich przeprowadzania i wynikających z nich konsekwencji określał po raz czwarty uchwalony w 2011 roku *Kodeks wyborczy* (Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r.). Sposób elekcji senatorów jest bardzo prosty: wskutek obowiązywania systemu większościowego w stu okręgach wyborczych zawsze wygrywa kandydat, który zdobył najwięcej głosów. Posłowie natomiast wybierani są w czterdziestu jeden okręgach wyborczych, w każdym z nich liczba mandatów waha się od siedmiu do 20. Co ważne, istotna jest tu nie tylko liczba głosów oddanych na danego kandydata, lecz także liczba głosów oddanych na daną listę w skali kraju i okręgu. Te bardzo podstawowe informacje przypominające zasady działania systemu większościowego i proporcjonalnego stanowią jedynie wstęp do zasadniczego zagadnienia niniejszego artykułu – społecznej reprezentacji parlamentu.

ZRÓŻNICOWANIE REPREZENTACJI

We współczesnych demokracjach ze względu – między innymi – na masowe prawo wyborcze powszechna jest forma sprawowania władzy przez naród w sposób pośredni, za pomocą swoich przedstawicieli. Runciman i Vieira (2011) twierdzą nawet, że reprezentacja polityczna nie istnieje bez demokracji. Warto jednak zwrócić uwagę, że demokracja może w różnym stopniu odzwierciedlać społeczeństwo, które na owych przedstawicieli oddało głos – pozostawiając wiele grup społecznych bez reprezentacji. Z tego powodu istnieje wiele systemów, w których przyjmuje się parytety (lub „kwoty”) dotyczące reprezentacji ze względu na etniczność, przynależność narodową, płeć czy rasę. Dzieje się to na poziomie list wyborczych lub po prostu miejsc zarezerwowanych dla mniejszości – zarówno w skali ogólnonarodowej, jak i lokalnej (Childs i Cowley, 2011; Htun, 2004; McEvoy, 2016; Wängnerud, 2009). Jednak nawet dostrzeżenie skrzywień reprezentacji i podjęcie działań zmierzających do ich zniwelowania nie gwarantują sukcesu. Przykładem jest wprowadzenie w 2011 roku kwot płci, które – przynajmniej w przypadku wyborów samorządowych – okazały się w rzeczywistości czynnikiem zmniejszającym faktyczną reprezentację kobiet (Gendźwiłł i Żółtak, 2016). Innymi słowy: mimo że udział kobiet wśród kandydatów wzrósł, to wśród osób wybranych zmalał. Może także powstać inny rodzaj nadreprezentacji – zmiany demograficzne oraz nierówności w zaangażowaniu politycznym poszczególnych grup wiekowych powodują przesunięcia w ich reprezentacji i, co za tym idzie, wpływie na procesy polityczne. Skutkiem jest wzmocnienie pozycji osób starszych i ich interesów oraz osłabienie pozycji grupy w wieku produkcyjnym czy marginalizacja młodzieży (Cześnik i Zagórski, 2022).

Problem deskryptywnej reprezentacji terytorialnej w Polsce nie był dotąd poddawany systematycznej analizie, co najwyżej wzmiankowany jako wątek poboczny (Wesołowski i Mielczarek, 1999). Prowadzone natomiast były badania dotyczące przełożenia oddawanych głosów na reprezentację w wyborach sejmikowych (Flis, 2015) i sejmowych (Sitek i Pytel, 2025), choć w obu przypadkach tylko na przykładzie pojedynczego województwa. Badania te pokazały wyraźne skrzywienie reprezentacji w takim ujęciu.

Systematyczne badania problemu przeprowadzili Vučićević i Bursać (2025). Ich ambitne zamierzenia budzą jednak poważne wątpliwości metodologiczne. Wykorzystanie indeksu Gallaghery oznacza, że zaciemniany jest obraz różnicowania reprezentacji małych jednostek administracyjnych, a obserwowane skrzywienia dotyczą w pierwszej kolejności większych jednostek, w szczególności dominacji stolicy nad pozostałymi ośrodkami. W takim porównaniu Polska wypada jako kraj o umiarkowanym skrzywieniu – indeks dysproporcjonalności wyniósł 5,59 wobec średniej 9,87 dla 27 badanych krajów. Jednak nawet mając na względzie takie ograniczenie, warto zwrócić uwagę, że międzynarodowe porównania wskazują na znaczenie wielkości okręgu oraz brak zakładanego teoretycznie jednoznacznego wpływu systemów wyborczych.

Jeśli zaś chodzi o same reguły wyborcze, istnieją co najmniej dwa konkurencyjne sposoby interpretowania ich roli w procesach politycznych (Norris, 2004). Pierwszy, wywodzący się z instytucjonalizmu oraz teorii racjonalnego wyboru, ujmując formalne zasady jako układ bodźców porządkujących zachowania uczestników rywalizacji politycznej. Reguły te oddziałują nie tylko na decyzje wyborców, lecz także na strategię aktorów politycznych, którzy dostosowują swoje działania do obowiązujących ram instytucjonalnych. Wyborcy, reagując na te działania oraz na same mechanizmy systemowe, modyfikują swoje zachowania w sposób racjonalny. Zmiany w konstrukcji reguł wyborczych mogą w rezultacie prowadzić do istotnych przeobrażeń funkcjonowania systemu politycznego, zarówno na poziomie elit, jak i szerokiego elektoratu. Drugie podejście, które można nazwać modernizacyjnym, odrzuca prymat instytucji na rzecz czynników społeczno-kulturowych. W centrum analizy znajduje się kapitał ludzki, który w dłuższej perspektywie sprzyja wykształcaniu się specyficznych kultur politycznych. Są one internalizowane w toku socjalizacji politycznej już na wczesnych etapach życia i kształtują dominujące wzorce działania. Zarówno elity, jak i obywatele kierują się przede wszystkim utrwalonymi dyspozycjami i praktyką społeczną, a nie kalkulacją strategiczną. Z tego względu formalne reguły instytucjonalne mają ograniczoną zdolność oddziaływania na rzeczywiste zachowania polityczne. To konkurencyjne dla instytucjonalizmu podejście warte jest szczególnej uwagi w kontekście różnicowania terytorialnego reprezentacji.

ZAŁOŻENIA METODOLOGICZNE

Celem artykułu jest ustalenie, z czego wynika rosnąca dysproporcja w społecznym składzie reprezentacji parlamentarnej w Polsce w latach 2011–2023. Dobór próby był celowy: analiza obejmuje wszystkie elekcje (2011, 2015, 2019, 2023), w których szczegółowe zasady przeprowadzenia wyborów określał uchwalony w 2011 roku

Kodeks wyborczy. Pytania badawcze koncentrowały się na znalezieniu odpowiedzi na pytania, jakie mechanizmy odpowiadają za obserwowane wzorce rosnących dysproporcji i czy zróżnicowanie to ma podobny charakter w Sejmie i Senacie. Przyjęto hipotezę, że nierówności w społecznej i terytorialnej reprezentacji w polskim parlamencie wynikają przede wszystkim z konstrukcji samego systemu wyborczego oraz mechanizmów funkcjonowania otwartych list wyborczych, a więc czynników instytucjonalnych. Autorzy próbują jednak również określić rolę w tym procesie czynników kulturowych, wyrażających się w zachowaniach elit politycznych. Podstawę empiryczną stanowiły dane publikowane przez Państwową Komisję Wyborczą, obejmujące listy kandydatów oraz wyniki wyborów. Podstawą przeprowadzenia weryfikacji hipotez było zastosowanie metod ilościowych wraz z elementami analizy statystycznej. Szczególną uwagę poświęcono mechanizmom konkurencji wewnątrzpartyjnej, analizując dystrybucję głosów preferencyjnych między kandydatami w ramach list partyjnych.

PODZIAŁY KULTUROWE

68
||
||
Przedmiotem zainteresowania autorów jest sytuacja w Polsce, kraju, w którym – zdaniem wielu badaczy – szczególną rolę odgrywa kapitał kulturowy, a przede wszystkim kapitał symboliczny, pełniący funkcję kluczowego zasobu legitymizującego dominację i umożliwiającego trwałą reprodukcję hierarchii społecznych. W warunkach strukturalnie ograniczonej akumulacji kapitału ekonomicznego i społecznego, wynikającej z doświadczeń braku państwowości, to właśnie kapitał kulturowy stał się w Polsce podstawowym mechanizmem selekcji elit. Nie stanowi on przy tym prostej funkcji formalnego wykształcenia. Związany jest z określonym *habitusem* inteligenckim, stylem życia oraz zdolnością poruszania się w obrębie nieformalnych reguł gry, które konstytuują pole władzy (Bourdieu, 2022; Smoczyński i Zarycki, 2017; Zarycki i Warczok, 2014). Sytuacji z XIX i XX wieku nie zmieniła w tym względzie znacząco nawet transformacja ustrojowa w latach 90. XX wieku, w toku której doszło do reprodukcji elit komunistycznych poprzez konwersję kapitałów. Komunistyczna nomenklatura dysponująca kapitałem politycznym zyskała możliwość jego zamiany na kapitał ekonomiczny (Krastev i Holmes, 2020; Wasilewski i Wnuk-Lipiński, 1995). Uniwersalizacja inteligenckiego etosu prowadziła natomiast do ustanowienia *doksy* – zbioru oczywistych, niekwestionowanych przekonań, które naturalizują inteligenckie kryteria oceny jako neutralne i powszechnie obowiązujące. Mechanizm ten odpowiada bourdieusowskiemu rozumieniu przemocy symbolicznej: dominacja reprodukowana jest przy współudziale zdominowanych, narzuconych poprzez internalizację kategorii percepcji i oceny. W takim ujęciu hierarchie społeczne utrwalane są za pomocą pozornie apolitycznych kategorii „kulturalności”, „kompetencji” czy „obywatelskości”, maskujących arbitralny charakter dominacji klasowej (Bourdieu i Wacquant, 2001; Świdorski, 1996; Zarycki, 2015).

Jest to podejście, które wiąże się z podziałami elektoratu. Polskę i zamieszkujących ją wyborców można pogrupować według różnorodnych kryteriów: historycznych

(Białous i Sadowski, 2013), zaborczych (Zarycki, 2008), kulturowych (Bartkowski, 2003), geograficznych (Sadowski, 2013) czy urbanizacyjnych (Śleszyński i Komornicki, 2016; Śleszyński i in., 2021). O ile jeszcze w wyborach parlamentarnych w 2001 roku kluczową rolę na polskiej scenie politycznej odgrywał podział postkomunistyczny (Grabowska, 2004), o tyle cztery lata później rywalizacja toczyła się już pomiędzy dwiema formacjami postsolidarnościowymi – wizją Polski „solidarnej” i „liberalnej” (Obacz, 2018). Co ciekawe, dla samych głosujących w wyborach ważniejsze od tych podziałów były kwestie bardziej przyziemne – rozróżnienie na bogatych i biednych czy uczciwych i nieuczciwych (Sadowski, 2013). Można wymienić wiele przyczyn reorientacji, która nastąpiła w 2005 roku na scenie partyjnej (mających charakter polityczny lub wizerunkowy wynikający z działań dominujących aktorów politycznych), ale interesująca z perspektywy niniejszego artykułu jest kwestia wyborców, którzy przyczynili się do tego stanu rzeczy. Miejmy bowiem na uwadze, że jednym z powodów są zmiany demograficzne. Gdy osoby bezpośrednio związane z funkcjonowaniem systemu socjalistycznego zaczęły odchodzić z rynku pracy i życia publicznego, doświadczenie PRL-u przestawało pełnić istotną funkcję w aktualnych debatach, a dla młodszych pokoleń, znających ten okres głównie z przekazów kulturowych, stawało się odległym i zapośredniczonym punktem odniesienia (Łukowski i Sadowski, 2013).

Spójrzmy zatem na polską scenę polityczną przez pryzmat dominacji inteligencji, o której wspomniano wcześniej. Zaczniemy od odwołania do Pierre’a Ostiguya (2017), który proponuje spojrzenie na sferę społeczno-polityczną poprzez podział na „wysokie” i „niskie”. Kategorie te opisują odmienne style działania, ekspresji i podejmowania decyzji w sferze publicznej i funkcjonują niezależnie od klasycznego podziału na lewicę i prawicę. Oś „wysokie–niskie” ma charakter dwuwymiarowy i obejmuje komponent społeczno-kulturowy oraz polityczno-kulturowy. Pierwszy z tych wymiarów dotyczy form ekspresji i sposobu bycia: gestykulacji, manier, języka, sposobu ubierania się. Styl „wysoki” wiąże się z dystansem, kontrolą emocji, staranną mową i uznanymi normami dobrego wychowania, natomiast styl „niski” operuje potocznością, slangiem, odwołaniami do „zdrowego rozsądku”, a także zachowaniem ekspresyjnym i demonstracyjnym. Rozróżnienie to dotyczy również aprobaty dla kosmopolityzmu i uniwersalizmu („wysoki”) lub lokalności i zakorzenienia („niski”). Drugi wymiar odnosi się natomiast do sposobu sprawowania władzy i podejmowania decyzji politycznych. „Wysokość” oznacza tu przywiązanie do procedur, reguł formalnych, praktyk biurokratycznych i legalizmu, podczas gdy „niskość” wyraża się w bezpośrednim stylu rządzenia, personalizacji władzy oraz akcentowaniu relacji przywódczych zamiast instytucjonalnych mechanizmów. Opisywana wcześniej „inteligencja”, zwłaszcza w aspekcie społeczno-kulturowym, przynależałaby zatem do stylu „wysokiego”.

Jeżeli rozważymy rywalizację polityczną w Polsce w kategoriach „wysoki–niski”, zauważymy, że są partie jednoznacznie reprezentujące opcje „górną” i „dolną” (Flis i Krupa, 2024). Dzieje się tak, ponieważ grupy klasyfikowane przez elity symboliczne jako podrzędne (np. mieszkańcy wsi, dawni pracownicy Państwowych Gospodarstw

Rolnych, osoby bezrobotne na skutek gwałtownych przemian podczas transformacji ustrojowej) w pewnym momencie zaczęły się opierać wzorom narzucanym przez elity i głosować na polityków i partie, które deklarowały reprezentowanie ich interesów – na przykład Andrzeja Leppera i Samoobronę (Buchowski, 2017; Drelich, 2012) lub Prawo i Sprawiedliwość (Buchowski, 2020; Krupa 2025; Lewandowski, 2022).

Podziały klasowe w takim rozumieniu są też przywoływane podczas wyjaśniania zachowań wyborczych polskiego społeczeństwa. W tym ujęciu w badaniach Cześniaka i Szczupskiej (2025) klasa ludowa wspiera Prawo i Sprawiedliwość, a klasa wyższa – Koalicję Obywatelską. Różnice w poparciu dla tych głównych aktorów znajdują także odzwierciedlenie w podziale urbanizacyjnym – Prawo i Sprawiedliwość od wielu lat może bardziej liczyć na głosy mieszkańców obszarów wiejskich, zwłaszcza w południowo-wschodnich regionach kraju, a Platforma Obywatelska – obszarów metropolitalnych (Flis, 2014, s. 130–132).

Podsumowując ten wątek, można zauważyć, że często spotykaną interpretacją przewag w społecznej i terytorialnej strukturze reprezentacji parlamentarnej jest ta, która akcentuje rolę czynników kulturowych (utrwalonych hierarchii, mechanizmów klasowych, przemocy symbolicznej). W takim ujęciu nierówności w dostępie do reprezentacji postrzegane są jako pochodna dominacji określonych grup społecznych oraz reprodukcji elit politycznych.

WYŁANIANIE REPREZENTACJI W SYSTEMIE OL-PR

Posłowie na Sejm RP są wyłaniani w systemie proporcjonalnym z zastosowaniem otwartej listy, w którym mandaty należne liście przyznawane są kandydatom wyłącznie na podstawie liczby zdobytych przez nich głosów, bez żadnych dodatkowych warunków (Flis i Kaminski, 2025). Mechanizm funkcjonowania otwartej listy wyborczej jako przejawu dążenia do personalizacji polityki jest przedmiotem zainteresowania wielu badaczy (np. Passarelli, 2020; Renwick i Pilet, 2016). Także polski przykład wielokrotnie poddawany był analizom (Flis, 2014, 2018; Gendźwiłł i in., 2018; Gendźwiłł i Marcinkiewicz, 2019; Gendźwiłł i Raciborski, 2014; Peszyński, 2011; Rakowski, 2012). W niniejszych analizach wykorzystywany będzie model 5R, analizujący pięć kroków wyłaniania reprezentacji – autoselekcję, preselekcję, hierarchizację, weryfikację i kalkulację (Flis i Lorenc, 2024). Takie podejście do wyłaniania reprezentacji wskazuje na kluczowe uwarunkowania tego procesu, którego istotą jest wielowymiarowa rywalizacja – nie tylko pomiędzy listami, ale i wewnątrz nich. W jej ramach poszczególni kandydaci różnią się istotnie swoim początkowym statusem, jak i pozycją zdobywaną na kolejnych etapach wyłaniania reprezentacji.

Omówienie etapów wyłaniania reprezentacji najlepiej rozpocząć od ostatniego z nich, by następnie pogłębić obraz poprzez analizę wcześniejszych kroków w odwróconej kolejności. Reguła, że mandaty w systemie OL-PR otrzymują zdobywcy największej liczby głosów, formalnie nie różni się zasadniczo od innych systemów. Jednak dla uczestników takiej rywalizacji jest to różnica jakościowa – liczba mandatów, które są przyznawane, nie jest wcześniej znana, ale zależy od ogólnego wyniku listy.

Pierwsze miejsce nie gwarantuje uzyskania mandatu, może go zaś zapewnić miejsce w drugiej dziesiątce na liście. Nagroda jest wynikiem kalkulacji, która uwzględnia dwa wymiary wyborów – ranking wewnętrzny i liczbę mandatów przyznanych danej liście. Ta ostatnia ma dodatkowe uwarunkowanie, jakim jest zróżnicowanie liczby mandatów w poszczególnych okręgach. Przy średniej 11,2 liczba mandatów waha się od 7 do 20. Nie zmienia to jednak faktu, że ostateczną miarą sukcesu w tej rywalizacji jest liczba mandatów zdobytych przez kandydatów o takiej, a nie innej, charakterystyce.

Pozycja w rankingu zależy od liczby głosów, można więc poddać analizie rozkład głosów między kandydatami. Niezależnie od powyższych uwarunkowań, w głosowaniu następuje weryfikacja kandydatów przez wyborców, którzy oddają na nich głosy bądź nie. Trzeba tu odnotować, że od wielu lat w Polsce istnieje jedynie formalna równość głosu, podczas gdy równość materialna – na skutek różnic we frekwencji oraz przemieszczania się ludności – jest poważnie zachwiana. Dochodzi więc do ciekawych sytuacji, jak na przykład w wyborach w 2019 roku, kiedy waga głosu wyborców z okręgu nr 32 wynosiła 87%, a wyborców z okręgu nr 19 – 119%. Innymi słowy: siła głosu jednego obywatela biorącego udział w wyborach w Sosnowcu była o około jedną trzecią większa niż siła głosu jednego obywatela biorącego udział w wyborach w okręgu warszawskim (Flis i Krupa, 2023). Stosowanie zatem prostej miary, jaką jest udział w głosach poszczególnych kategorii kandydatów, ma swoje ograniczenia, jednak z punktu widzenia założeń wyjściowych systemu wielkość takiego udziału jest ważnym punktem odniesienia.

Istotą systemu otwartej listy jest to, że formalnie kolejność na liście nie ma żadnego znaczenia. Jednak wszystkie przytoczone powyżej analizy pokazują, że jest to kluczowa składowa powodzenia podczas elekcji (Buisseret i in., 2022). Wyborcy często zaznaczają pierwszą pozycję na liście ze względu na przekonanie, że osoba zajmująca to miejsce w najlepszy sposób reprezentuje poglądy właściwie dla komitetu czy partii, na którą wyborca chce oddać głos (Lutz, 2010). Miarą pozycji zajmowanej przez poszczególnych kandydatów na liście jest ich „waga”, wyliczana jako $1/n$, gdzie n to pozycja zajmowana przez kandydata na liście (Flis i in., 2022). Na potrzeby takiej kalkulacji przyjęto, że ostatnie miejsce na liście w wyborach sejmowych odpowiada pozycji 7,5 (Flis, 2014, s. 230). Można w ten sposób syntetycznie przedstawić ostateczną hierarchizację kandydatów w ramach poszczególnych kategorii.

Choć liczba kandydatów znajdujących się tylko na jednej liście jest większa niż liczba mandatów do obsadzenia w danym okręgu, jest to jednak nadal liczba ograniczona. Zmusza to kierownictwo partii politycznych do podjęcia decyzji, którzy kandydaci będą je reprezentować, co w naturalny sposób rodzi konflikty pomiędzy aspiracjami poszczególnych „kandydatów na kandydatów” a strategicznymi interesami ugrupowań¹. Z punktu widzenia partii politycznych kluczowe znaczenie ma bowiem

¹ W tym miejscu należy poczynić zastrzeżenie, że z formalnego punktu widzenia w wyborach startują komitety wyborcze (choć to komitety zakładane przez partie polityczne odgrywają kluczową rolę) i także komitety wystawiają kandydatów (zatem z listy danego komitetu określonej partii mogą startować osoby, które do żadnej partii nie należą, czy też należą do różnych partii, jeśli komitet ma charakter koalicyjny). Na potrzeby tego artykułu użyto jednak skrótu myślowego – w przypadku terminu „partia” chodzi o uogólniony byt zbiorowy obejmujący zarówno samą partię, jak i stworzony przez nią komitet wyborczy.

preselekcja kandydatów – jedni mogą być rozpoznawalni na szerszą skalę, drudzy natomiast mają silne poparcie na poziomie lokalnym. Ostatecznie jednak kształt list wyborczych jest pewną wypadkową interesów organów partyjnych – które same mogą być sprzeczne w dążeniu do realizacji indywidualnych korzyści politycznych (Crutzen i in., 2021) – potencjału wyborczego kandydatów, sieci powiązań, jakie mają kandydaci z wpływowymi aktorami politycznymi (Millard, 2014), czy statusu inkumbenta (Erikson, 1971), który ma zazwyczaj większe szanse na ponowne zdobycie mandatu (Ansolabehere i Snyder, 2002). Miarą efektów takiej preselekcji jest sam udział kandydatów z poszczególnych kategorii w całym zbiorze kandydatów.

W modelu 5R pierwszym krokiem jest autoselekcja, a kandydatów charakteryzuje na tym etapie ich dotychczasowy „kapitał wyborczy” – liczba głosów zdobytych we wcześniejszych wyborach. Dostęp do takich danych jest niestety ograniczony ze względu na zmianę konfiguracji bazy Państwowej Komisji Wyborczej przed wyborami 2023. Jednak patrząc na zestawienia przytaczane przez autorów tego modelu, łatwo zauważyć, że jeśli chodzi o kategorie kandydatów przez nich analizowane, udziały w wyjściowym kapitale wyborczym są w przypadku stabilnych partii bardzo zbliżone do udziałów w zdobytych głosach. Jest to ważna zależność, do której autorzy będą się również później odwoływać.

72 Kluczową charakterystyką kandydatów braną pod uwagę w dalszych analizach autorów jest podawane przez PKW miejsce zamieszkania kandydata. Nie jest to oczywiście informacja w pełni precyzyjna – kandydaci mogą być zameldowani w innych miejscach, niż znajdują się ich faktyczne ośrodki życiowe, gdzie skupiają się ich interesy i ogniskują tożsamości. Nie ma jednak dla tych danych wiarygodnej alternatywy. Natomiast samo przypisanie kandydata do danej gminy jest tylko pierwszym krokiem w analizie terytorialnego zróżnicowania reprezentacji, równie ważne jest pogrupowanie gmin w ramach kategorii.

PODZIAŁ URBANIZACYJNY POLSKI

Choć opisane wcześniej kwestie podziału klasowego są niezwykle interesujące, to z uwagi na przedmiot zainteresowania autorów w niniejszym artykule skupiono się na reprezentacji parlamentarnej związanej z podziałem Polski pod względem urbanizacyjnym, uwzględniającym jednak nie tylko formalny status gmin, lecz także procesy suburbanizacji i urbanizacji gmin formalnie klasyfikowanych jako wiejskie. W tym celu posłużono się lekko zmodyfikowaną typologią zaproponowaną przez Przemysława Śleszyńskiego (Śleszyński i Komornicki, 2016; Śleszyński i in., 2021). Dziewięć kategorii Śleszyńskiego zostało pogrupowanych ze względu na ich powiązania tworzące obszary funkcjonalne (tabela 1).

W Polsce wyróżniamy zatem: 1) obszary metropolitalne i duże miasta z obszarami podmiejskimi; 2) większe miasta z obszarami podmiejskimi; 3) mniejsze miasta i wsie zurbanizowane; 4) małe miasta i obszary wiejskie. W każdej z tych kategorii znalazły się zarówno gminy formalnie wiejskie, jak i miasta, tym samym stracił na znaczeniu

problem gmin miejsko-wiejskich, w przypadku których dane nie pozwalają przypisać kandydata do poszczególnych części, nawet jeśli jest to możliwe na podstawie wyników głosowania.

Pierwsze dwie kategorie stanowią „górną połowę” klasyfikacji, a następne dwie „dolną połowę”. Zastrzec należy, że jest to pewne uproszczenie, gdyż górna i dolna połowa nie są w tym przypadku idealnie równe. Taka polaryzująca kategoryzacja nie ma służyć antagonizowaniu i eskalacji istniejących napięć. Autorzy mają świadomość, że polskie podziały społeczne nie przypominają Gór Stołowych z dwoma poziomami oddzielonymi przepaścią, lecz raczej górę Fudzi z równomiernie opadającymi stokami. Jak jednak wskazuje Bochslers (2015), struktura podziałów terytorialnych jest kluczową zmienną w ilościowej analizie funkcjonowania demokracji. Ten uproszczony podział jest też sposobem na poradzenie sobie z problemem matematycznych charakterystyk podziału administracyjnego – dużych miast jest mało, a małych gmin dużo. Dlatego przyjmowanie gmin jako jednostek analizy grozi skrzywieniami innego rodzaju. Modelowe miasto, na które w Polsce w wyborach 2023 roku przypadał jeden poseł, ma 82 tys. mieszkańców, czyli jest rozmiaru Słupska czy Nowego Sącza. Taką liczbę mieszkańców ma też 13 średnich nieaglomeracyjnych gmin wiejskich. Jednak nawet gdyby miejsce zamieszkania posłów idealnie odpowiadało strukturze urbanizacyjnej kraju, 12 z tych gmin nieuchronnie nie miałyby „swojego” posła. Jest oczywiste, że sieć osadnicza ma strukturę „drzewiastą” i każda większa gmina jest z reguły otoczona gminami mniejszymi. Dlatego pogrupowanie gmin w ramach kategorii jest konieczne dla rzetelnej analizy zjawiska.

Tabela 1. Podział urbanizacyjny Polski

Podział Śleszyńskiego	Podział uproszczony	
A1 – metropolie 500+	sześć metropolii z przedmieściami	górna połowa
B1 – strefy podmiejskie A1		
A2 – miasta wojewódzkie+	miasta wojewódzkie z przedmieściami oraz miasta subregionalne	
B2 – strefy podmiejskie A2		
C – miasta subregionalne		
D – gminy z miastem 15–40 tys.	gminy z miastem 15–40 tys. oraz gminy zurbanizowane	dolna połowa
E – gminy zurbanizowane i urbanizujące się		
F – gminy małomiasteczkowe		
G – gminy typowo wiejskie		

Źródło: opracowanie własne na podstawie (Śleszyński i Komornicki, 2016; Śleszyński i in., 2021)

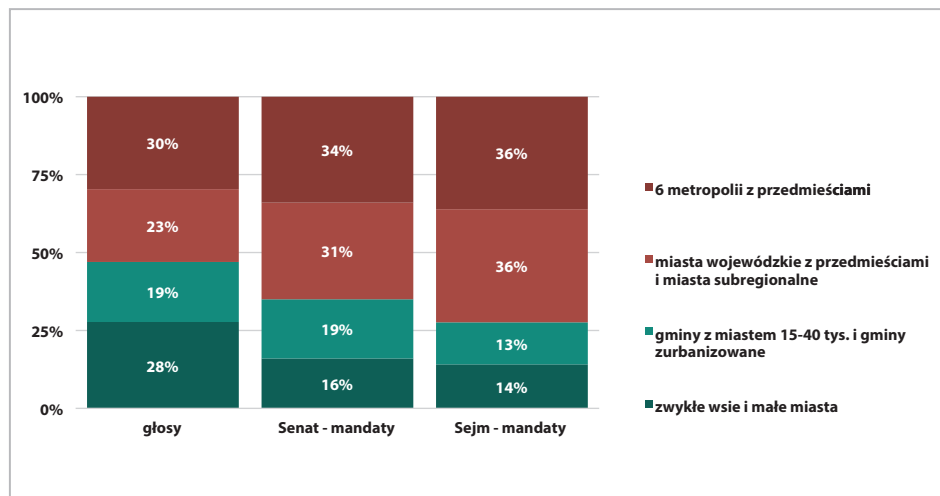
Problemy reprezentacji terytorialnej zostaną pokazane z wykorzystaniem dwóch pojęć – przechyłu i skrzywienia. Przechył pokazuje, jak bardzo dana cecha odbiega od równego rozkładu pomiędzy dwiema częściami kraju wyróżnionymi ze względu na poziom urbanizacji, czyli górną i dolną. Jest on wyrażany w procentach i obliczany w ten sposób, że różnica wartości pomiędzy obiema częściami dzielona jest przez

łącną wartość dla całego kraju. Na przykład przechyl uczestnictwa to różnica w liczbie głosów oddanych w obu częściach kraju podzielona przez łączną liczbę głosów oddanych w całym kraju. Analogicznie: przechyl reprezentacji to liczba mandatów zdobytych przez kandydatów mieszkających w górnej połowie kraju, pomniejszony o liczbę mandatów zdobytych w dolnej połowie kraju, podzielony przez ogólną liczbę mandatów. Gdyby wszystkie mandaty zostały zdobyte przez mieszkańców „góry”, przechyl reprezentacji wynosiłby 100%. Gdyby wszystkie zostały zdobyte przez „dół”, przechyl wynosiłby –100%. Przez skrzywienie rozumiemy różnicę pomiędzy przechyłem uczestnictwa bądź poparcia dla danej partii a przechyłem reprezentacji.

Zasadnicza hipoteza autorów brzmiała następująco: reprezentacja parlamentarna w Polsce jest systematycznie skrzywiona na rzecz górnej połowy. Eksploracyjna część analiz skupiała się na tym, jak to skrzywienie jest zróżnicowane w czasie, pomiędzy partiami oraz ze względu na system wyborczy – czyli czym różni się w wyborach sejmowych i senackich.

PRZECHYŁ REPREZENTACJI

Na wykresie (rys. 1) dwie kategorie składające się na górną połowę zaznaczono kolorem ciemno- i jasnoczerwonym, a dwie składające na dolną połowę – jasno- i ciemnozielonym.



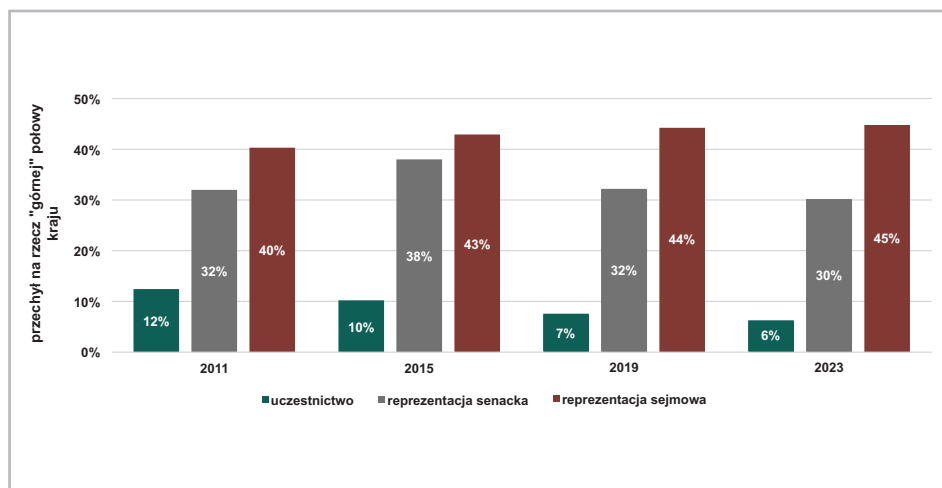
Rysunek 1. Frekwencja wyborcza oraz społeczna reprezentacja parlamentu w 2023 roku z uwzględnieniem podziału urbanizacyjnego

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW

Trzy słupki widoczne na rysunku 1 będą stanowić punkt wyjścia do dalszych rozważań. Zauważmy, że kolory ciemno- i jasnozielony oraz jasno- i ciemnoczerwony wykazują pewne podobieństwa, od tego momentu będziemy się więc koncentrować na podziale na górną i dolną połowę.

Widać zatem po pierwsze, że w 2023 roku 47% głosów oddały osoby zamieszkujące tereny mniejszych miast i wsi, a 53% – większych miast i metropolii. Nie byłoby w tym nic zaskakującego, gdyż w literaturze przedmiotu często pisano o wyższej frekwencji wyborczej w dużych i gęsto zaludnionych ośrodkach (Cześnik, 2007, 2011). Kwestia ta nie jest jednak tak jednoznaczna, jak mogłoby się z pozoru wydawać (Flis, 2022; Gendźwiłł i Kjaer, 2021). Mniejsze miejscowości zyskują nawet przewagę w uczestnictwie, dotyczy to jednak wyborów samorządowych.

Jeśli chodzi o procent mandatów, które uzyskali przedstawiciele górnej i dolnej połowy w Senacie, wynik wynosi 65 do 35% na korzyść „góry” (środkowa kolumna na rys. 1). Widać więc znaczną dysproporcję, ale można hipotetycznie założyć, że wynika ona z charakteru większościowego systemu wyborczego do Senatu. Gdyby tak było, reprezentacja dolnej połowy w Sejmie powinna być bardziej proporcjonalna, hipotezie tej przeczą jednak dane. Na ostatnim słupku pokazano procent mandatów, które uzyskali reprezentanci „góry” i „dołu” – stosunek ten wynosi już 73 do 27%. Oznaczałoby to, że ordynacja proporcjonalna, która miała skutkować lepszą reprezentacją deskryptywną i sprawiać, że społeczny kształt ciała przedstawicielskiego w sposób możliwie najdoskonalszy zbliży się do społecznego składu elektoratu, nie spełnia swojego zadania. Sprawdźmy zatem, czy była to tylko jednorazowa sytuacja, czy też można mówić o pewnej prawidłowości.



Rysunek 2. Przechył uczestnictwa w wyborach oraz reprezentacji parlamentarnej w latach 2011–2023 pod względem podziału urbanizacyjnego

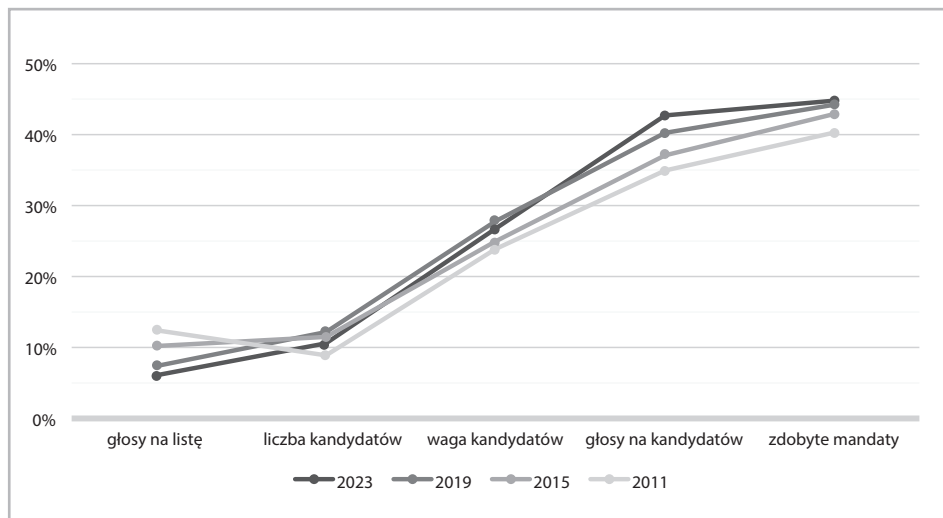
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW

Na rysunku 2 pokazano, jak wyglądał przechył uczestnictwa i reprezentacji w latach: 2011, 2015, 2019 i 2023. Uwzględnione zostały zatem wszystkie elekcje parlamentarne, w których obowiązywały przepisy wynikające z *Kodeksu wyborczego*. Kolorem zielonym zaznaczono przechył uczestnictwa – można zauważyć, że dysproporcja na rzecz większych ośrodków zmniejsza się w każdym kolejnych

wyborach. Kolorem szarym zaznaczono przechyl reprezentacji senackiej – nie widać tu tak jednoznacznej tendencji jak w przypadku uczestnictwa, a nierównowaga waha się od 30 do 38% na rzecz aglomeracji i większych miast. Kolorem czerwonym natomiast zaznaczono przechyl reprezentacji sejmowej – pokazuje to, że sytuacja z 2023 roku nie była przypadkiem, lecz elementem stałe powtarzającego się wzoru. Maleje różnica w uczestnictwie wyborczym, ale rośnie różnica w reprezentacji. Dlaczego dochodzi do takiego paradoksu?

KROKI PRZECHYŁU REPREZENTACJI

Na rysunku 3 pokazano trzy etapy pośrednie między głosami oddanymi na daną listę a zdobytymi mandatami, wynikające z opisanych wcześniej kroków reprezentacji. Uwzględniono zróżnicowanie sytuacji w kolejnych wyborach sejmowych w latach 2011–2023. Przy obliczaniu przechyl na kolejnych etapach brano pod uwagę wyłącznie listy tych partii, które zdobyły mandaty w danych wyborach.



Rysunek 3. Kroki przechyłu selekcyjnego reprezentacji w latach 2011–2023

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW

Pod względem liczby kandydatów przechyl na rzecz górnej połowy jest stosunkowo niewielki i odpowiada w przybliżeniu dysproporcji, którą widzimy w przypadku ogółu głosów oddanych w wyborach. Można tu jednak zauważyć niewielki wzrost skrzywienia – jeszcze w 2011 roku kandydaci z mniejszych miejscowości byli liczniej reprezentowani, niżby to wynikało z wyborczej mobilizacji. Zmniejszającemu się przechyłowi uczestnictwa nie towarzyszyła jednak podobna zmiana składu wystawianych kandydatur. Różnice te nie były jednak duże i najwyraźniej nie tutaj rodzi się skrzywienie reprezentacji. Wyrażna zmiana następuje na kolejnym etapie – hierarchizacji kandydatów. Zdecydowanie większy przechyl oznacza, że kandydaci

z górnej połowy byli umieszczani na wyższych pozycjach na listach wyborczych. Sytuacja była niemal identyczna w kolejnych latach, ciągle jednak przechył ten był wyraźnie niższy od ostatecznego przechyłu reprezentacji. Na tym etapie następuje już jednoznaczne skrzywienie, lecz nie jest to jeszcze pełen obraz zjawiska. Niemal identyczny jest wzrost przechyłu na rzecz górnej połowy na etapie wyborczej weryfikacji mierzonej liczbą głosów zdobytych przez kandydatów.

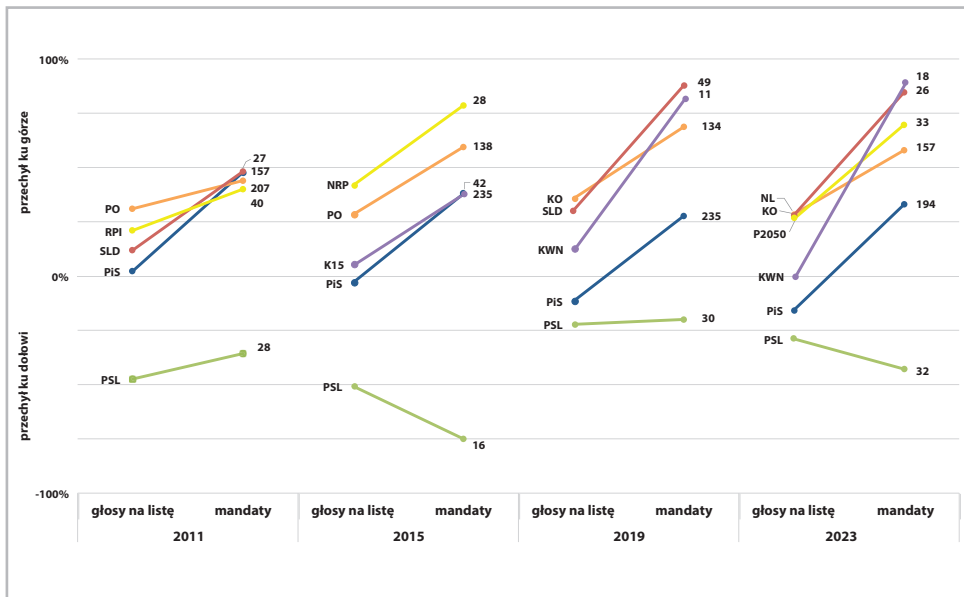
Fakt, że kandydaci z górnej połowy zdobywają większą liczbę głosów, nawet jeśli uwzględnimy pozycje zajmowane na liście, może mieć kilka wyjaśnień. Może to wynikać z większej i przede wszystkim szerszej rozpoznawalności kandydatów związanej z łatwiejszym dostępem do mediów. Innym wytłumaczeniem jest to, że w przypadku okręgów łączących różne rodzaje miejscowości (a dotyczy to większości okręgów) umiejscowienie na liście w powiązaniu z miejscem zamieszkania tworzą dwa różne wzory. Mieszkańcy mniejszych miejscowości dzielą swoje głosy pomiędzy kandydatów „medialnych” i „lokalnych” (Flis, 2014), przesuwając tym samym reprezentację „w górę”. Mieszkańcy większych miejscowości nie odwzajemniają się tym samym – w większym stopniu koncentrują się na „swoich”.

Konstrukcja listy, zakładająca rozproszenie dużej liczby kandydatów „lokalnych” i jednocześnie koncentrację głosów „medialnych” na kandydatach „górnym”, ma swoje konsekwencje na końcowym etapie – kalkulacji przyznającej mandaty na podstawie zdobytych głosów. Głosy rozproszone pomiędzy wielu kandydatów przyczyniają się do sukcesu listy, lecz dla sukcesu indywidualnego kluczowa jest ich koncentracja. Kandydaci „górnym” zyskują tu kilka kolejnych punktów przewagi w wyścigu po mandat. Warto jednak zauważyć, że skrzywienie na ostatnim etapie było najmniejsze w 2023 roku.

Przewaga w liczbie zdobytych głosów, jak też (zapewne jeszcze bardziej) w liczbie zdobytych mandatów przekłada się na kształt list w kolejnych cyklach wyborczych. Status inkumbenta i indywidualny kapitał wyborczy wiążą się z wyższymi miejscami na listach, a co za tym idzie, z większą liczbą głosów i szansami na sukces w szczególności w stabilnych partiach.

ZRÓŻNICOWANIE PARTYJNE

Co najmniej od 2011 roku mamy do czynienia z narastającym zjawiskiem niereprezentatywności społecznego składu Sejmu. Ale czy ta ogólna prawidłowość dotyczy w równy – lub chociaż podobny – sposób partii, które od 2011 roku zdobyły jakiekolwiek mandaty poselskie? Żeby zobrazować to zjawisko, na rysunku 4 wyszczególniono partie, które weszły w tym czasie do parlamentu. W 2011 roku były to: Prawo i Sprawiedliwość (PiS), Platforma Obywatelska (PO), Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL), Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD) i Ruch Palikota. W 2015: PiS, PO, PSL, Nowoczesna i Kukiz'15. W 2019: PiS, Koalicja Obywatelska (KO), PSL, SLD i KORWiN. W 2023: PiS, KO, Trzecia Droga (w rozbiciu na PSL i Polskę 2050 Szymona Hołowni), Nowa Lewica i Konfederacja. Pominęto posłów Mniejszości Niemieckiej.



Rysunek 4. Łączny przechoył selekcyjny reprezentacji sejmowej w latach 2011–2023 z podziałem na partie polityczne

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW

78

Wykres obrazuje więc, jak „przechyleni” są posłowie poszczególnych partii, a jak ich wyborcy. Liczby znajdujące się na końcu poszczególnych odcinków to mandaty, które partia zdobyła w wyborach odbywających się w danym roku. Uwzględniając tylko punkt wyjścia (głosy) i rezultat (mandaty), możemy łatwo dostrzec skrzywienie, czyli różnicę pomiędzy przechoylem wyjściowym i końcowym – obrazuje ją nachylenie linii i kierunek przechoyłu.

Co ciekawe, PiS jest każdorazowo bardziej skrzywione niż KO/PO. Choć elektorat PiS, startując z minimalnego przechoyłu ku górze w 2011 roku, sukcesywnie się przechylał w dół, sejmowa reprezentacja tej partii była wyraźnie przechylona ku górze, w 2011 roku będąc nawet w liczbach bezwzględnych bardziej przechyloną niż PO.

Wyborcza baza KO/PO jest oczywiście bardziej przechylona ku górze, nie widać tu jednak wyraźnej dynamiki zmian. Przechyły są mniejsze szczególnie w tych wyborach, w których partia jest silniejsza, a rosną wtedy, gdy słabnie. Jest to zgodne ze zjawiskami zaobserwowanymi w sejmikach wojewódzkich (Flis i Stoliczka, 2017).

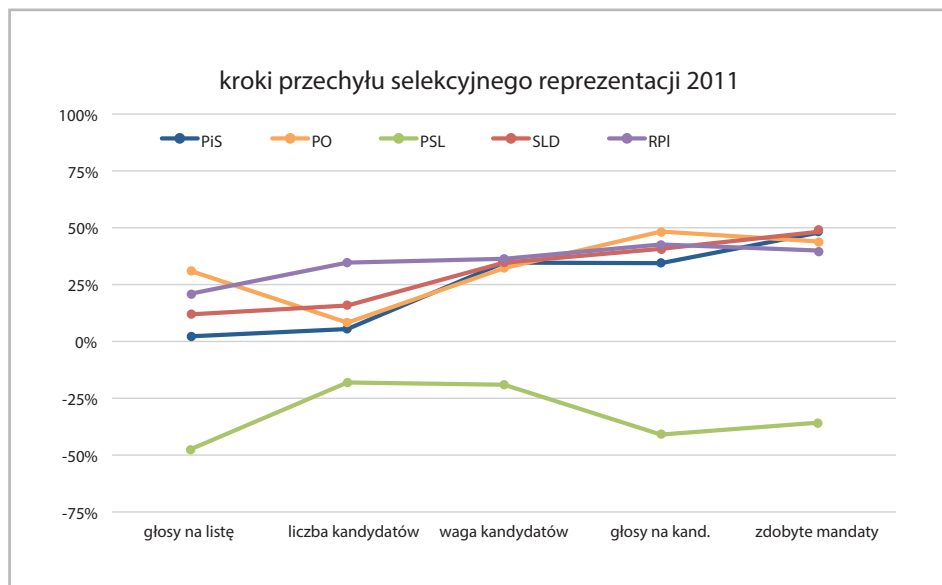
Partiami o największym skrzywieniu są mniejsze ugrupowania o wyraźnym profilu ideowym, liberalnym lub lewicowym – Konfederacja i SLD/NL.

Jedyną partią, która całkowicie wymyka się widocznym trendom, jest Polskie Stronnictwo Ludowe. Jego baza wyborcza jest najwyraźniej przechylona w dół, choć przechoył ten zmniejszył się w wyborach 2019–2023 względem lat 2011–2015. Tylko w przypadku PSL zaobserwować można sytuację, w której posłowie partii są bardziej przechyleni w dół niż ich wyborcy.

Spójrzmy jednak na tę sytuację w sposób analogiczny jak w przypadku rysunku 3, rozbijając przechyl reprezentacji na pięć kroków (rys. 5–8). Kolejne wykresy wyjaśniają specyfikę Prawa i Sprawiedliwości oraz PO/KO. Najczęstszym wzorem jest wyrównywanie przechyłów bazy wyborczej przy kompletowaniu list. PiS ma z reguły bardziej przechylonych ku górze kandydatów niż wyborców, a PO/KO odwrotnie. Choć podobna sytuacja potwierdza się niekiedy w innych ugrupowaniach, w przypadku PO/KO jest najbardziej widoczna. Potwierdzałoby to wcześniejsze ustalenia – kandydaci partyjni z dalszych miejsc na listach pełnią często funkcję lokalnych reprezentantów odpowiedzialnych za „zagospodarowanie” określonych społeczności oraz budowanie poparcia opartego na osobistych relacjach z wąskimi segmentami elektoratu (Flis, 2016).

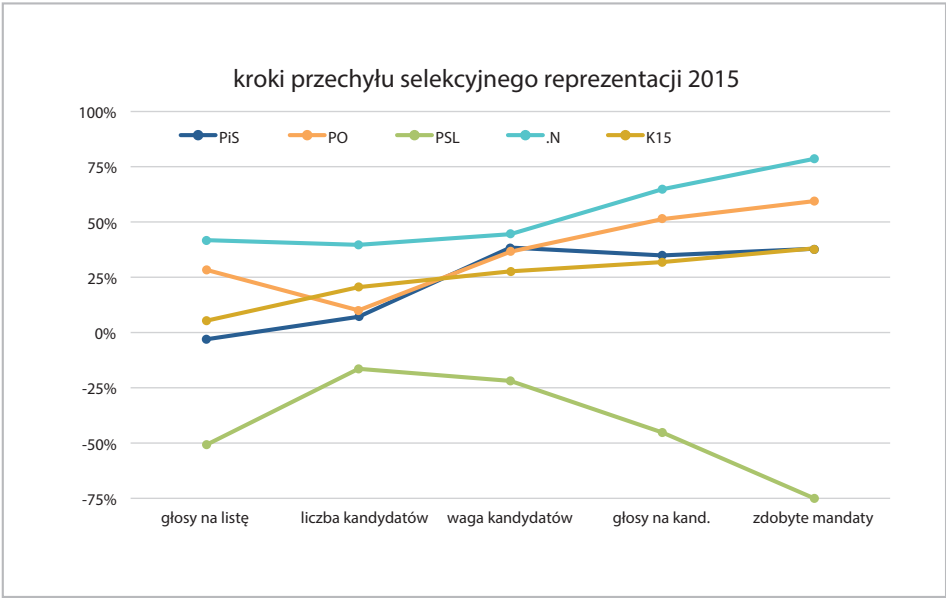
W przypadku obu partii sytuacja jednak znów się zmienia przy następnych krokach – kandydaci z aglomeracji i większych miast zajmują lepsze miejsca na listach, otrzymują więcej głosów i ostatecznie zdobywają więcej mandatów.

Jeszcze inna dynamika zmian dotyczy Sojuszu Lewicy Demokratycznej (później Nowej Lewicy). Z biegiem czasu w większym stopniu zaczęto na tę formację głosować w aglomeracjach i dużych miastach. O ile „liczba kandydatów” była przechylona na podobnym poziomie, wyraźnie widać, że ich „waga”, a następnie „głosy na kandydatów” i „zdobyte mandaty” odchylają się w górę, rośnie zatem nieproporcjonalność reprezentacji.



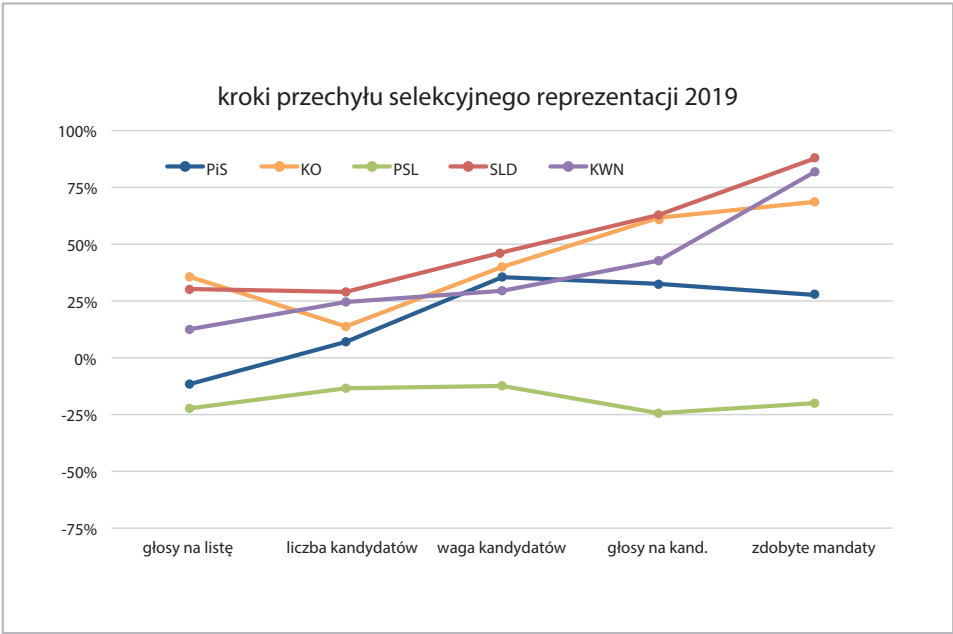
Rysunek 5. Kroki przechyłu selekcyjnego reprezentacji w roku 2011 z podziałem na partie polityczne

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW



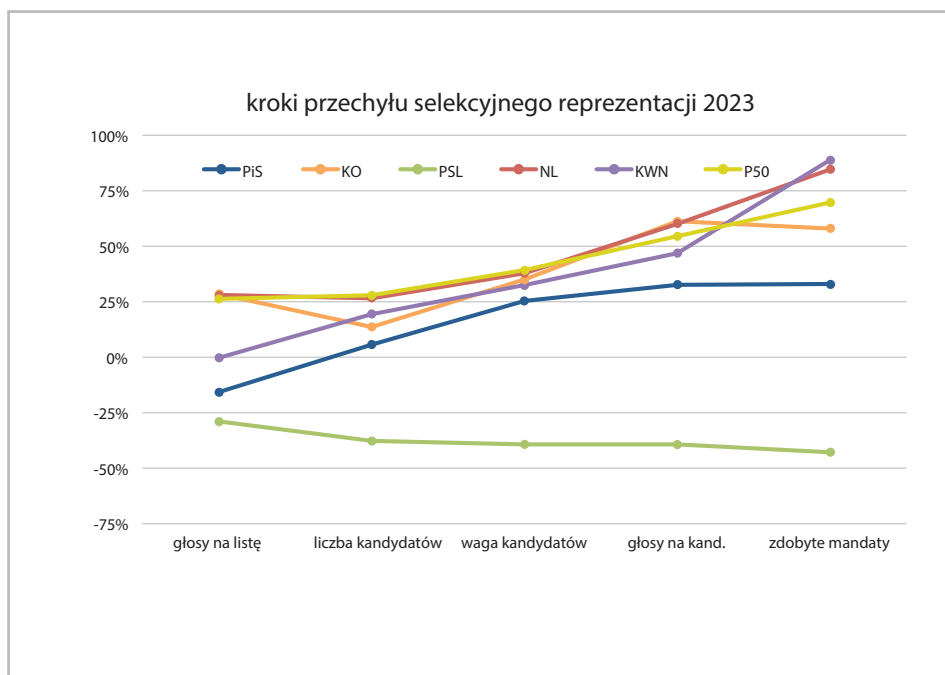
Rysunek 6. Kroki przełyty selekcyjnego reprezentacji w roku 2015 z podziałem na partie polityczne

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW



Rysunek 7. Kroki przełyty selekcyjnego reprezentacji w roku 2019 z podziałem na partie polityczne

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW



Rysunek 8. Kroki przechyłu selekcyjnego reprezentacji w roku 2023 z podziałem na partie polityczne

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW

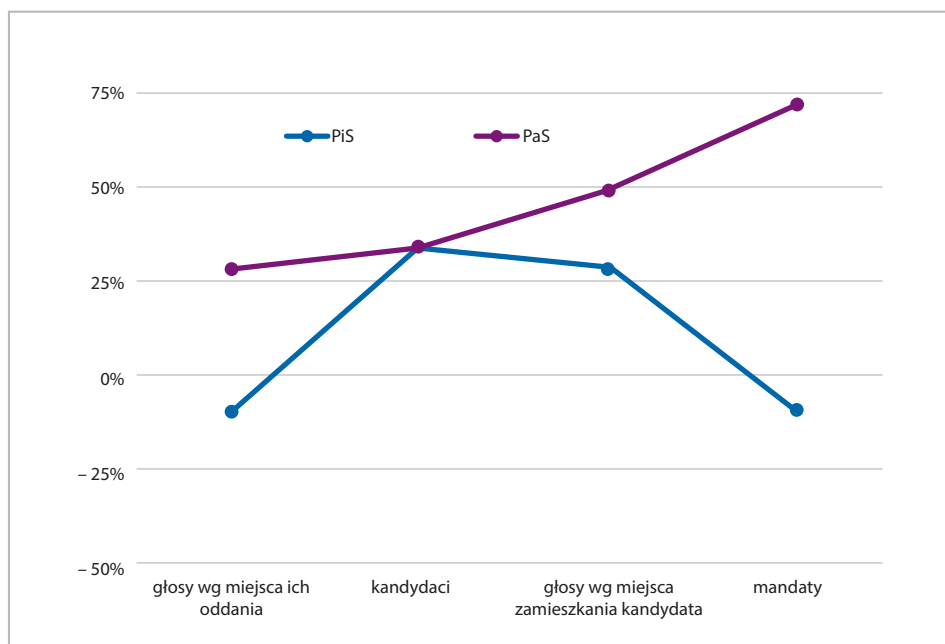
Jeśli chodzi o pozostałe formacje – Ruch Palikota, Kukiz'15, Nowoczesną, Konfederację i Polskę 2050 Szymona Hołowni – ich posłowie są bardziej „przechyleni” niż wyborcy, w przypadku Konfederacji (zarówno w 2019, jak i 2023) w stopniu znaczącym. Widzimy też, że Nowoczesna (2015) była na każdym etapie bardzo „wychylona” w stronę aglomeracji i większych miast.

Widać zatem wyraźnie, że partie różniące się bazą wyborczą, strategiami wystawiania kandydatów, wzorami głosowania na nich przez wyborców i wreszcie efektami ostatecznej kalkulacji przy przydziale mandatów mają jedną cechę wspólną – przechył ku górze w przypadku hierarchizacji kandydatów na liście. Wyraźne odstępstwo od tej reguły dotyczy jedynie PSL – to jedyna partia, w której nie obowiązuje wzór „większe miasto – lepsze miejsce”. Jednak zarówno powtarzające się wzorce, jak i powyższy wyjątek wskazują, że to właśnie tu może się uwidaczniać czynnik kulturowy łączący socjopolityczny podział „góra–dół” z systemem wyborczym. Kultura organizacyjna PSL może być wyjaśnieniem tego odstępstwa, lecz także kontrapunktem, który pozwala lepiej dostrzec wzory obowiązujące w pozostałych partiach.

PRZECHYŁ SENACKI

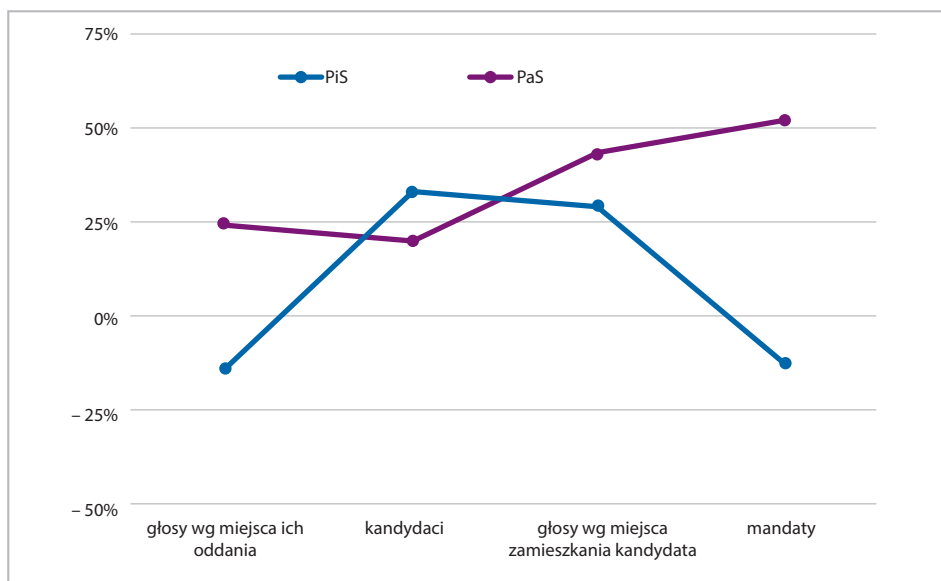
Jak wspomniano we wstępie do artykułu, wybory senackie są przeprowadzane w Polsce w formule większościowej w stu jednomandatowych okręgach wyborczych. Dotycząca ich analiza różni się od sejmowej dwoma czynnikami. Po pierwsze, w systemie FPTP (*first-past-the-post*) nie ma znaczenia kolejność na liście, rywalizacja wewnętrzna czy nadmiar kandydatur traktowanych jako „naganiacze” dla umieszczonych na uprzywilejowanych pozycjach „strzelców”. Jest natomiast faktem, że okręgi w wyborach senackich dzielą się na bezpieczne/beznadziejne, gdzie przewaga jednej ze stron czyni wyniki przewidywalnymi, oraz frontowe, gdzie toczy się wyrównana walka o zwycięstwo. Eliminuje to jeden z etapów rywalizacji, możemy jednak wciąż porównać grono kandydatów, zdobyte przez nich głosy oraz mandaty.

Drugim czynnikiem różnicującym wybory sejmowe i senackie jest inna partyjna konfiguracja rywalizacji. Choć już w latach 2011–2015 zdecydowana większość mandatów w Senacie przypadła przedstawicielom PiS lub PO (KO), partie te nie miały kandydatów we wszystkich okręgach. W 2019 roku PO, PSL i SLD postanowiły zawiązać Pakt Senacki, w ramach którego nie wystawiały przeciwko sobie kandydatów w jednomandatowych senackich okręgach (Flis i Kaminski, 2021). Ukształtowanie się dwóch takich bloków – oznaczonych na rys. 9 i 10 jako PiS i PaS – obejmujących w praktyce cały kraj pozwala przeprowadzić analizę poszczególnych kroków wyborczej rywalizacji.



Rysunek 9. Kroki przechyłu senackiego 2019 w rozbiciu na bloki partyjne

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW



Rysunek 10. Kroki przechyłu senackiego 2023 w rozbiciu na bloki partyjne

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW

Wykresy na rysunkach 9 i 10 pokazują, że mniejsze ogólne skrzywienie reprezentacji w wyborach senackich ma dwa osobne źródła. Choć w przypadku partii górnych, czyli Paktu Senackiego, widzimy rosnący przechyl skutkujący ostatecznym skrzywieniem reprezentacji, to już w przypadku PiS ostateczny przechyl wśród zdobywców mandatów niemal idealnie odpowiada przechyłowi wyborców. Nawet jeśli w odniesieniu do kandydatów i zdobywanych przez nich głosów widzimy przechyl ku górze, wynika on z bezskutecznej rywalizacji przez kandydatów tej partii w beznadziejnych okręgach wielkomięjskich. Z kolei w przypadku PaS przechyl ku górze jest i tak mniejszy niż w wyborach sejmowych. Brak rywalizacji na liście najwyraźniej odbiera kandydatom z górnej połowy przewagi systemowe. Nie widać tu też wyraźnych śladów kulturowego uprzywilejowania kandydatów wielkomięjskich.

ZAKOŃCZENIE

Obserwowane skrzywienia reprezentacji sejmowej należy wiązać przede wszystkim z konstrukcją systemu wyborczego oraz z wewnętrzną logiką rywalizacji na otwartych listach wyborczych. Kandydaci reprezentujący większe jednostki terytorialne dysponują rozleglejszymi zasobami mobilizacyjnymi oraz szerszym zakresem potencjalnej identyfikacji elektoratu, co sprzyja ich uprzywilejowanej pozycji na listach wyborczych, większej ekspozycji medialnej oraz częstszemu występowaniu efektu inkumbencji. Kandydaci z mniejszych ośrodków pomimo swojej liczebności konkurują w ramach węższych i bardziej rozproszonych nisz poparcia, co systematycznie ogranicza ich zdolność do skutecznej konwersji głosów na mandaty.

Choć konsekwencją tych procesów może być trwale poczucie marginalizacji oraz narastająca frustracja „dolnej połowy”, nie da się ich jednak interpretować jako rezultatu świadomego ograniczania dostępu do władzy politycznej przez dotychczasowe elity. Mają raczej charakter ubocznych efektów określonego rozwiązania instytucjonalnego, które w warunkach otwartej rywalizacji wewnątrz list różnicuje szanse dostępu do kluczowego zasobu, jakim jest mandat poselski. Wpływów kulturowych wzorów można się doszukiwać jedynie we względnie powszechnym wyobrażeniu, że na wyższe miejsca na listach powinni trafiać kandydaci z większych miejscowości. Być może jednak przypadek PSL świadczy tylko o tym, że wzór kulturowy może powstrzymywać logikę systemu – wszak za umieszczaniem na wyższych miejscach kandydatów wielkomiejskich przemawia też szereg argumentów wynikających z logiki systemu, a niekoniecznie z wyobrażeń ukształtowanych kulturowo.

Porównawcza analiza wyników wyborów do Sejmu i Senatu – przeprowadzanych tego samego dnia i przy udziale tego samego elektoratu – wskazuje, że struktura reprezentacji pozostaje wrażliwa na odmienne reguły instytucjonalne niezależnie od profilu ideowego partii politycznych czy ich pozycji w systemie politycznym. Istotna jest jednak wielkość partii, a raczej liczba zdobytych przez nią mandatów. Przykład Konfederacji z 2023 roku pokazuje, że wyborców tego ugrupowania dotyczyła idealna równowaga, podczas gdy posłowie wybrani z list tej formacji byli najbardziej „przechyleni” ze wszystkich partii biorących udział w wyborach.

Finansowanie

Badanie zostało sfinansowane przez Narodowe Centrum Nauki w ramach projektu *Ordynacja dla Polski. Metody prognozowania politycznych konsekwencji wprowadzenia mieszanego systemu wyborczego* (2021/41/B/HS5/03748).

Bibliografia

- Ansolabehere, S., Snyder Jr., J. M. (2002). The incumbency advantage in US elections: An analysis of state and federal offices, 1942–2000. *Election Law Journal*, 1(3), 315–338.
- Bartkowski, J. (2003). *Tradycja i polityka. Wpływ tradycji kulturowych polskich regionów na współczesne zachowania społeczne i polityczne*. Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Białous, M., Sadowski, I. (2013). Na karuzeli krzywd. Historyczne źródła podziałów społeczno-politycznych w Polsce. *Studia Politologiczne*, 29, 79–111.
- Bochsler, D. (2015). *Territory and electoral rules in post-communist democracies*. Springer.
- Bourdieu, P. (2022). *Dystynkcja – społeczna krytyka władzy sądzenia*. Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bourdieu, P., Wacquant, L. J. D. (2001). *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*. Oficyna Naukowa.
- Buchowski, M. (2017). *Czyścić: antropologia neoliberalnego postsocjalizmu*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.
- Buchowski, M. (2020). Pogardzani. Od homo sovieticus przez „moherowe berety” do „fantomowych migrantów”. W: J. Koltan, G. Piotrowski (red.), *Kontrrewolucja u bram*. Europejskie Centrum Solidarności.
- Buisseret, P., Folke, O., Prato, C., Rickne, J. (2022). Party nomination strategies in list proportional representation systems. *American Journal of Political Science*, 66(3), 714–729.

- Childs, S., Cowley, P. (2011). The politics of local presence: Is there a case for descriptive representation? *Political Studies*, 59(1), 1–19.
- Crutzen, B. S. Y., Konishi, H., Sahuguet, N. (2021). The best at the top? Candidate ranking strategies under closed list proportional representation. *Political Science Research and Methods*, 12(4), 706–728.
- Cześnik, M. (2007). *Partycypacja wyborcza w Polsce. Perspektywa porównawcza*. Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Cześnik, M. (2011). Uczestnictwo wyborcze a struktura społeczna w świetle badań PGSW. Czym różnią się głosujący od niegłosujących? *Studia Polityczne*, 28, 7–28.
- Cześnik, M., Szczupka, O. (2025). Głosowanie klasowe w wyborach parlamentarnych 2023 roku w Polsce. *Studia Socjologiczne*, 1(256), 29–58.
- Cześnik, M., Zagórski, P. (2022). Wiek a uczestnictwo wyborcze w Polsce: cykl życia, okres, kohorta. *Studia Socjologiczne*, 4(247), 41–66.
- Drelich, S. (2012). *Wojny trybuna ludowego: przypadek Andrzeja Leppera*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Erikson, R. (1971). The advantage of incumbency in congressional elections. *Polity*, 3, 395–405.
- Flis, J. (2014). *Złudzenia wyboru: społeczne wyobrażenia i instytucjonalne ramy w wyborach do Sejmu i Senatu*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Flis, J. (2015). Reprezentacja powiatów w sejmikach na przykładzie Małopolski. *Acta Politica*, 33, 32–57.
- Flis, J. (2016). Reprezentanci polityczni – reprezentanci handlowi. W: M. Kułakowska, P. Borowiec, P. Ścigaj (red.), *Oblicza kampanii wyborczych 2015* (s. 271–284). Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Flis, J. (2018). Głos preferencyjny w wyborach do Sejmu. W: M. Kowalski, P. Śleszyński (red.), *Atlas wyborczy Polski* (s. 319–326). Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN.
- Flis, J. (2022). Nieoczywiste oczywistości: urbanizacyjne zróżnicowanie frekwencji. W: P. Grata (red.), *Budowa nowoczesnego społeczeństwa po 1989 roku* (s. 235–253). Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Flis, J., Kaminski, M. M. (2021). Senat RP – większościowe reguły i jednomandatowe wyjątki. *Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa*, 2(15), 51–72.
- Flis, J., Kaminski, M. M. (2025). Polish electoral system: genesis, evolution, and functioning. W: K. Walecka, S. Guerra, F. Casal Bértoa (red.), *The Oxford Handbook of Polish Politics*. Oxford University Press.
- Flis, J., Krupa, J. (2023). Czułe punkty. Wyzwania dla uczciwości wyborów w Polsce. W: M. Granat (red.), *Wolne i uczciwe wybory. Sądownictwo konstytucyjne – teoria i praktyka* (tom 6, s. 45–64). Wydawnictwo Senackie.
- Flis, J., Krupa, J. (2024). Nowy podział socjopolityczny „góra-dół”. Polska – Czechy – Niemcy. W: *Colloquium Opole 2023. O wolności i demokracji we współczesnej Europie z historycznej i politologicznej perspektywy* (s. 140–155). Instytut Śląski.
- Flis, J., Lorenc, K. (2024). Reelection, Reanimation, Rise, Reattempt, Rookie (5R): political career paths in Open-List Proportional Representation Systems. *Collective and Individual Decisions*, 36(1).
- Flis, J., Matuszewski, P., Wojtasik, W. (8–10 września 2022). *Impact of party favorability on candidates' chances in the Polish open-list PR system*. 35th Annual SISP Conference, Rzym, Włochy.

- Flis, J., Stolicki, D. (2017). Powszechność i partykularyzm – przechyły terytorialne w wyborach sejmikowych 2006–2014. *Rocznik Lubuski*, 43(2), 65–81.
- Gendźwił, A., Flis, J., Stolicki, D. (2018). Zwycięskie preferencje. Skuteczność głosów preferencyjnych w systemie proporcjonalnym z listami otwartymi, *Decyzje*, 29, 5–40.
- Gendźwił, A., Kjaer, U. (2021). Mind the gap, please! Pinpointing the influence of municipal size on local electoral participation. *Local Government Studies*, 47(1), 11–30.
- Gendźwił, A., Marcinkiewicz, K. (2019). Interventionism of voters: district size, level of government, and the use of preference votes. *Acta Politica*, 54(1), 1–21.
- Gendźwił, A., Raciborski, J. (2014). Jak głosują wyborcy w warunkach preferencyjnych list wyborczych: przypadek Polski. *Decyzje*, 22, 47–70.
- Gendźwił, A., Żółtak, T. (2016). Skutki wprowadzenia okręgów jednomandatowych w wyborach lokalnych. *Studia Regionalne i Lokalne*, 3(65), 94–116.
- Grabowska, M. (2004). *Podział postkomunistyczny. Społeczne podstawy polityki w Polsce po 1989 roku*. Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Htun, M. (2004). Is gender like ethnicity? The political representation of identity groups. *Perspectives on Politics*, 2(3), 439–458.
- Krastev, I., Holmes, S. (2020), *Światło, które zgasło. Jak Zachód zawiódł swoich wyznawców*. Krytyka Polityczna.
- Krupa, J. (2025). *Populizm w programach polskich partii politycznych w latach 2001–2023* [rozprawa doktorska]. Uniwersytet Jagielloński.
- Lewandowski, A. (2022), Populistyczny wyborca jako obiekt demoliberalnego wykluczenia. Przyczynek do dyskusji. *Dyskurs & Dialog*, 1(9).
- Lutz, G. (2010). First come, first served: The effect of ballot position on electoral success in open ballot PR elections. *Representation*, 46(2), 167–181.
- Łukowski, W., Sadowski, I. (2013). Podział społeczno-polityczny w Polsce. Kilka uwag teoretycznych. *Studia Politologiczne*, 29, 11–36.
- McEvoy, C. (2016). Does the descriptive representation of women matter? A comparison of gendered differences in political attitudes between voters and representatives in the European Parliament. *Politics & Gender*, 12(4), 754–780.
- Millard, F. (2014). Not much happened: The impact of gender quotas in Poland. *Communist and Post-Communist Studies*, 47(1), 1–11.
- Nijakowski, L. M. (2004). O znaczeniu terytorium dla nauk społecznych i kultury. *Sprawy Narodowościowe*, 24–25, 91–111.
- Norris, P. (2004). *Electoral Engineering. Voting Rules and Political Behavior*. Cambridge University Press.
- Obacz, P. (2018). *Podział „Polska solidarna – Polska liberalna” w świetle wybranych koncepcji pluralizmu politycznego*. Wydawnictwo Libron.
- Ostiguy, P. (2017). Populism, a Socio-Cultural Approach. W: C. R. Kaltwasser, P. Taggart, P. Espejo, P. Ostiguy (red.), *The Oxford Handbook of Populism*. Oxford University Press.
- Passarelli, G. (2020). *Preferential voting systems. Influence on intra-party competition and voting behaviour*. Springer International Publishing.
- Peszyński, W. (2011). Personalne aspekty rywalizacji wyborczej do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Analiza zjawiska „jeżdżenia na gapi” na wybranych przykładach. *Studia Wyborcze*, 11, 47–68.
- Rakowski, M. (2012). „Lokomotywy” czy „odkurzacze”? O wynikach liderów list wyborczych. Polemika z Wojciechem Peszyńskim. *Studia Wyborcze*, 13, 61–77.

- Renwick, A., Pilet, J. B. (2016). *Faces on the ballot: The personalization of electoral systems in Europe*. Oxford University Press.
- Runciman, D., Vieira, M. (2011). *Reprezentacja*. Wydawnictwo Sic!
- Sadowski, I. (2013). Lokalne i kontekstowe czynniki krystalizacji elektoratów w nowym podziale politycznym. *Studia Politologiczne*, 29, 37–78.
- Sitek, S., Pytel, S. (2025). Dysproporcje przestrzenne poziomu reprezentacji mieszkańców gmin województwa śląskiego w Sejmie. *Zeszyty Naukowe Akademii Górnośląskiej*, 31(7), 217–233, DOI: 10.53259/2025.07.19
- Smoczyński, R., Zarycki, T. (2017). *Totem inteligencki. Arystokracja, szlachta i ziemiaństwo w polskiej przestrzeni społecznej*. Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Śleszyński, P., Komornicki, T. (2016). Klasyfikacja funkcjonalna gmin Polski na potrzeby monitoringu planowania przestrzennego. *Przegląd Geograficzny*, 88(4), 469–488.
- Śleszyński, P., Nowak, M., Legutko-Kobus, P., Hołuj, A., Lityński, P., Jadach-Sepiolo, A., Błaszke, M. (2021). *Suburbanizacja w Polsce jako wyzwanie dla polityki rozwoju. Studia. Cykl Monografii*, 11/203. PAN Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju.
- Świdorski, B. (1996). *Gdańsk i Ateny: o demokracji bezpośredniej w Polsce*. Wydawnictwo IFiS PAN.
- Vučičević, D., Bursać, D. (2025). Voting local? Electoral rules and geographical representation in Europe. *Representation*, 61(2), 163–187.
- Wasilewski, J., Wnuk-Lipiński, E. (1995). Polska: kręta droga od elity komunistycznej do postsolidarnościowej. W: I. Szelenyi, D. Treiman, E. Wnuk-Lipiński (red.), *Elity w Polsce, w Rosji i na Węgrzech: wymiana czy reprodukcja?* ISP PAN.
- Wängnerud, L. (2009). Women in parliaments: Descriptive and substantive representation. *Annual Review of Political Science*, 12(1), 51–69.
- Wesołowski, W., Mielczarek, P. (1999). Zmienność i stabilizacja warstwy politycznej: cztery Sejmy okresu transformacji. *Studia Socjologiczne*, 3(154), 37–81.
- Zarycki, T. (2008). Kulturowo-polityczne uwarunkowania modernizacji Polski wschodniej i zachodniej. W: G. Gorzelak, A. Tucholska (red.), *Historyczno-kulturowe uwarunkowania rozwoju Polski i Ukrainy*. Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Zarycki, T. (2015). Modernizacja kulturowa i psychologiczna jako ideologia inteligenckiej hegemonii. *Przegląd Socjologiczny*, 64(2), 45–68.
- Zarycki, T., Warczok, T. (2014). Hegemonia inteligencka: kapitał kulturowy we współczesnym polskim polu władzy – perspektywa „długiego trwania”. *Kultura i Społeczeństwo*, 4, 27–49.

FAR FROM THE SEJM. TERRITORIAL PATTERNS OF PARLIAMENTARY REPRESENTATION IN POLAND

ABSTRACT

The article examines territorial variation in the composition of parliamentary representation in Poland between 2011 and 2023, focusing on the declared place of residence of candidates for the Sejm and the Senate. The point of departure is the observed increase in the share of candidates from more urbanized areas in the Sejm relative to those from less urbanized areas.

The aim of the article is to determine the sources of the growing disparity in the social composition of parliamentary representation in Poland over this period. The analysis employs a comparative approach to the composition of the Sejm and the Senate, as well as to their respective candidate pools, and includes quantitative analysis based on data published by the National Electoral Commission. The findings indicate that the structure of representation remains sensitive to differences in institutional rules, regardless of the ideological profile of political parties or their position within the political system. However, party size – understood as the number of seats won – emerges as a significant factor.

Keywords: parliamentary representation, electoral system, territorial variation, open lists